

Świadome rodzicielstwo. Jak uniknąć najczęstszych błędów wychowawczych?

Opracowanie
Beata Kulig – psycholog MZŻ

na podstawie
K. Steede „10 błędów popełnianych przez dobrych rodziców”,
Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, 2007
J. Gray „Dzieci są z nieba”, Wydawnictwo Zysk i S-ka, 2002

Bycie rodzicem to trudne i wymagające zadanie. Wychowując dziecko najważniejsze, by dać mu bezwarunkową miłość oraz swój czas i energię. Na tej podstawie należy budować swoje umiejętności wychowawcze i doskonalić się w roli rodzica. Jest to bowiem rola, do której trzeba się przygotować i cały czas nad nią pracować. Wydawać by się mogło, że rodzicem zostaje się w chwili, gdy dziecko przychodzi na świat, jednak rodzicem trzeba się stać, nauczyć się nim być, jest to proces, który trwa.

Większość rodziców chce dobrze wychować swoje dzieci i być najwspanialszymi rodzicami na świecie, jednak często codzienne zajęcia, obowiązki zawodowe czy osobiste problemy spychają rodzicielstwo na dalszy plan. Brakuje czasu na spokojne przeanalizowanie swojego zachowania wobec dzieci i spojrzenie z boku na to, jakim rodzicem się jest. A nawet najlepszym zdarzają się pomyłki. Bycie dobrym rodzicem nie polega bowiem na byciu ideałem, ale na pracy nad sobą i budowaniu głębokiej, silnej więzi ze swoim dzieckiem i odpowiadaniu na jego rzeczywiste potrzeby.

Nikt nie jest idealny, każdy ma prawo się pomylić. Niewłaściwe postępowanie wobec dziecka najczęściej wynika z niewiedzy, jak właściwie należy postąpić oraz powielania błędnych wzorców wychowawczych. Rodzicom często zdarza się mówić „Nie będę wychowywał/a swoich dzieci tak jak moja mama i mój tato wychowywali mnie”, gdy jednak dziecko przychodzi na świat postępują wobec niego dokładnie tak samo, jak ich opiekunowie. Dlaczego dzieje się tak, że mimo najszczerzych intencji powielane są błędy wychowawców? Ponieważ są to najbardziej znane zworce. Młody rodzic chce swoje dzieci wychowywać inaczej, ale nie wie, jak to zrobić, z jakich metod i środków skorzystać. Nie należy jednak popadać z tego powodu w frustrację czy obwiniać siebie lub innych. Wszystkie zachowania, nawyki można zmienić. Potrzebne są tylko krytyczne spojrzenie na własne zachowanie oraz motywacja do zmiany – „Chcę być lepszym rodzicem więc dowiem się jak nim zostać i zmienię swoje dotychczasowe zachowania”. Praca nad sobą przynosi pozytywne efekty.

Najczęstsze błędy popełniane przez dobrych rodziców

Aby móc poprawić swoje rodzicielskie kompetencje należy uważnie się sobie przyjrzeć. Obiektywne i krytyczne poznanie swoich mocnych i słabych stron jako rodzica pozwala zidentyfikować, jakie popełnia się błędy, a co za tym idzie, daje szansę na ich wyeliminowanie. Niewłaściwe, z wychowawczego punktu widzenia, zachowania są zwykle nieświadomie powielane i bardzo podobne u wielu rodziców.

Do najbardziej powszechnych błędów wychowawczych należą :

1. Wpajanie błędnych przekonań
2. Nieświadome prowokowanie złego zachowania
3. Brak konsekwencji
4. Pułapki porozumiewania się
5. „Zrobię to za ciebie”
6. „My przeciwko nim”
7. Żelazna dyscyplina
8. „Rób to, co mówię, a nie to, co robię”
9. Ignorowanie potrzeb i trudności dziecka
10. Hamowanie naturalnej radości życia i ciekawości świata

Błąd 1. Wpajanie błędnych przekonań

Błędne przekonania to przekazywanie dzieciom przez rodziców szkodliwych komunikatów, które mogą okazać się destrukcyjne, gdy dzieci już dorosną.

Są to swoiste pułapki myślowe, które mogą niestety nieść bardzo negatywne skutki dla dziecka – budować negatywną samoocenę, obniżać poczucie własnej wartości, a nawet wywoływać lęki czy objawy nerwicowe.

Najlepszym sposobem, by zapobiec przekazaniu dziecku negatywnych i niewłaściwych przekonań jest ich identyfikacja – rozpoznanie, jakie błędne przekonania mam i wpajam mojemu dziecku. Warto zastanowić się, przysłuchać się treściom kierowanym do swojego dziecka, by zobaczyć, czy nieświadomie nie przekazuje się mu zgubnych przekonań.

Najczęściej występujące błędne przekonania to:

1. „We wszystkim muszę być dobry”
2. „Znaczą tylko, co moje osiągnięcia”
3. „Negatywne uczucia są złe”
4. „Wszyscy muszą mnie lubić”
5. „Popelnianie błędów lub proszenie o pomoc jest złe”

„We wszystkim musisz być dobry” - zmuszanie dziecka do zajęć, które nie budzą jego zainteresowania, do takich, w których widzą je rodzice, a nie ono samo. Wpajanie dziecku przekonania, że we wszystkim, czego się podejmie, musi wypaść idealnie, przeciążanie obowiązkami, dodatkowymi zajęciami i oczekiwanie, że w każdym będzie równie dobre.

Należy zachęcać dzieci do podejmowania różnorodnych działań i zaangażowania w te, które budzą ich fascynację. Ważne, by uświadamiać dziecku, że każdy ma inne zainteresowania, wady i zalety i nie we wszystkim musi być świetny.

„Znaczą tylko moje osiągnięcia” - okazywanie dziecku miłości i dumy tylko wtedy, gdy spełnia oczekiwania, zachowuje się w określony sposób, przez co dziecko dąży do zrealizowania nieosiągalnego ideału i nigdy nie jest z siebie zadowolone. Często oczekiwanie od dziecka, że będzie kontynuowało zainteresowania rodziców lub realizowało jego niespełnione ambicje wbrew swojej woli.

Dziecko zasługuje na miłość bez stawiania żadnych warunków, ponieważ ma wówczas szansę czuć się bezpiecznie, a jego samoocena jest wyższa. Ma też prawo do wyboru swoich pasji i zainteresowań. Należy je w tym wspierać, doceniać przede wszystkim starania, a dezaprobatę okazywać dla konkretnych, niewłaściwych zachowań, dając przy tym dziecku poczucie, że jest kochane mimo wszystko.

„Negatywne uczucia są złe” - przekonanie, że odczuwanie negatywnych emocji, takich jak złość, rozczarowanie, strach, frustracja, żal, jest niewłaściwe, niestosowne. W ten sposób często bagatelizowane są uczucia dziecka i uczy się ono ich tłumienia i wypierania, co często prowadzi do poczucia winy i objawów nerwicowych. .

Trzeba uzmysławiać dziecku, że ma prawo do swoich uczuć, a silne i negatywne emocje są zupełnie normalne. Każdy odczuwa różnorodne emocje, zarówno pozytywne, jak i negatywne i jest to naturalne i zdrowe. Zadaniem rodziców jest nauczyć dziecko rozmawiać o swoich przeżyciach i wyrażać je w taki sposób, by nie krzywdzić innych.

„Wszyscy muszą mnie lubić” - budowanie samooceny dziecka na opinii innych osób, uczenie bezwzględnego podporządkowywania się innym ludziom, rezygnowania z własnych opinii i przekonań. .

Należy uświadamiać dziecku, że nie da się zadowolić wszystkich i uniknąć konfliktów. Każdy ma prawo do swoich poglądów, zawsze należy wysłuchać odmiennych punktów widzenia, a równocześnie obstawać przy swoim, jeżeli jest się przekonany o swojej racji.

„Popelnianie błędów lub proszenie o pomoc jest złe”- wpajanie dziecku przekonania, że należy za wszelką cenę unikać błędów, a jeśli się zdarzą to powinno się je ukryć, a w swoje problemy nie angażować innych.

W domu powinna panować wspierająca i otwarta na problemy dziecka atmosfera, by zapewnić dziecku pewność siebie i poczucie bezpieczeństwa. Dzieci powinny wiedzieć, że każdy ma prawo do prób i błędów, z których należy wyciągać wnioski, a proszenie o pomoc jest dobrym rozwiązaniem, jeśli samodzielnie nie jest w stanie rozwiązać swoich trudności.

Błąd 2. Nieświadome prowokowanie złego zachowania

Dzieci lubią być w centrum uwagi. Aby to osiągnąć próbują różnych sposobów i nie zawsze są to pozytywne zachowania. Dzieje się tak, gdyż wolą nawet zostać skrzyczane lub pouczone niż nie zauważone. Dzieci bardzo nie lubią być ignorowane.

Najczęściej dziecko robi wszystko, by zostać docenione i pochwalone, gdy jednak, mimo wielu starań, nie otrzymuje tej nagrody, sięga po złe zachowania, byle tylko skupić na sobie uwagę rodziców.

Skuteczne, pozytywne wychowanie musi opierać się na pochwałach i docenianiu starań dziecka. Najlepiej chwalić konkretne zachowania, tak by dziecko wiedziało, co jest właściwe. Powiedzenie „Jesteś grzeczny/a”, nic tak naprawdę dziecku nie mówi, bo nie wie ono, co świadczy o tym, że jest grzeczne. O wiele bardziej znaczące dla dziecka jest zwrócenie uwagi na konkretne zachowanie, np. : „Bardzo ładnie posprzątałeś swoje zabawki”, „Pięknie pokolorowałaś obrazek”, „Bardzo się cieszę, że na spacerze nie krzyczałeś i trzymałeś tatę za rękę”. Takie komunikaty, odnoszące się do wydarzeń, które miały miejsce w ciągu dnia, dają dziecku informację, na temat tego, które zachowania są aprobowane przez rodziców. Nie należy oczywiście chwalić dziecka przez cały czas, ale doceniać je zwłaszcza wtedy, gdy zauważamy, że się stara, gdy pokonuje swoje słabości, robi coś, zmienia swoje zachowanie na lepsze, nawet w małym stopniu. Należy oczywiście wskazywać dziecku również na jego złe zachowania i odpowiednio je karać. Jednak samo karcenie dziecka jest niewystarczające i może doprowadzić się do utrwalania wyłącznie negatywnych zachowań.

Błąd 3. Brak konsekwencji

Konsekwencja oznacza kierowanie się przyjętymi zasadami i logiką. Jeśli rodzic ustala jakąś zasadę oraz konsekwencje jej nieprzestrzegania, powinien postępować zgodnie z tym, co powiedział. Zasady obowiązujące w rodzinie powinny być proste i zrozumiałe dla wszystkich jej członków.

Konsekwentne zasady są dla dzieci źródłem uporządkowania, struktury, która zaspokaja potrzebę bezpieczeństwa i przewidywalności. Dziecko zyskuje poczucie, że może przewidzieć, w jaki sposób rodzic zareaguje, przez co jest bardziej ufne i spokojne.

Dzieci bardzo szybko uczą się sprawdzać, gdzie leży granica, zwłaszcza, kiedy rodzice nie wywiązują się z tego, co zapowiedzieli. Niekonsekwencja rodziców powoduje u dziecka poczucie zagubienia i niepewności, nie wie ono bowiem, czego może spodziewać się po rodzicach, kiedy i jak zareagują na jego zachowanie. Bardzo ważne jest również, by rodzice wspólnie opracowali reguły, jakie będą stosowane w wychowaniu dzieci i ich przestrzegali, tak by nie było rozbieżności w postawach rodziców. Dziecko musi mieć świadomość, że dane zachowanie jest nieodpowiednie i grozi za nie kara, niezależnie czy dzieje się to w obecności mamy czy taty. Zawsze należy także dać jedno ostrzeżenie, jeżeli dziecko nadal nie stosuje się do poleceń rodzica, wówczas zastosować karę. Kary powinny być jednak krótkie i odpowiednie do przewinienia. Nigdy nie powinny upokarzać dziecka.

Istotne jest również, by nie tylko być konsekwentnym w karaniu, ale także w nagradzaniu dziecka. Rodzic, który obiecał nagrodę, musi wywiązać się z obietnicy, by pozostać dla dziecka autorytetem.

Błąd 4. Pułapki porozumiewania się

Umiejętność porozumiewania się rodziców z dziećmi jest niezwykle istotna w procesie wychowawczym. Rodzic powinien uważnie słuchać i obserwować swoje dziecko i odczytywać sygnały jego od momentu jego przyjścia na świat. W miarę rozwoju dziecka komunikacja z nim staje się coraz pełniejsza, ale nawet niemowlę może przekazać dużo informacji o sobie.

W efektywnej komunikacji z dzieckiem najważniejsze jest, by wsłuchać się uważnie w to, co ono mówi i pokazuje poprzez swoje zachowanie, wyraz twarzy, ton głosu. Należy otworzyć się na to, co dziecko chce przekazać, a nie z góry zakładać, że wie się lepiej.

Często bywa niestety tak, że rodzic zamyka się na dziecko, nie słucha, nie obserwuje. Najczęściej przyjmuje jedną z następujących ról:

Rodzic autorytarny – kontrolujący, rozmowa z dzieckiem polega najczęściej na przekazaniu mu rozkazów, zakazów, gróźb. Nie rozmawia o uczuciach dziecka, nie przywiązuje wagi do jego myśli i emocji. Dziecko zamyka się w sobie, odcina od własnych potrzeb i przeżyć, tłumi je, co często skutkuje zaburzeniami emocjonalnymi, nerwicą lub zaburzeniami psychosomatycznymi.

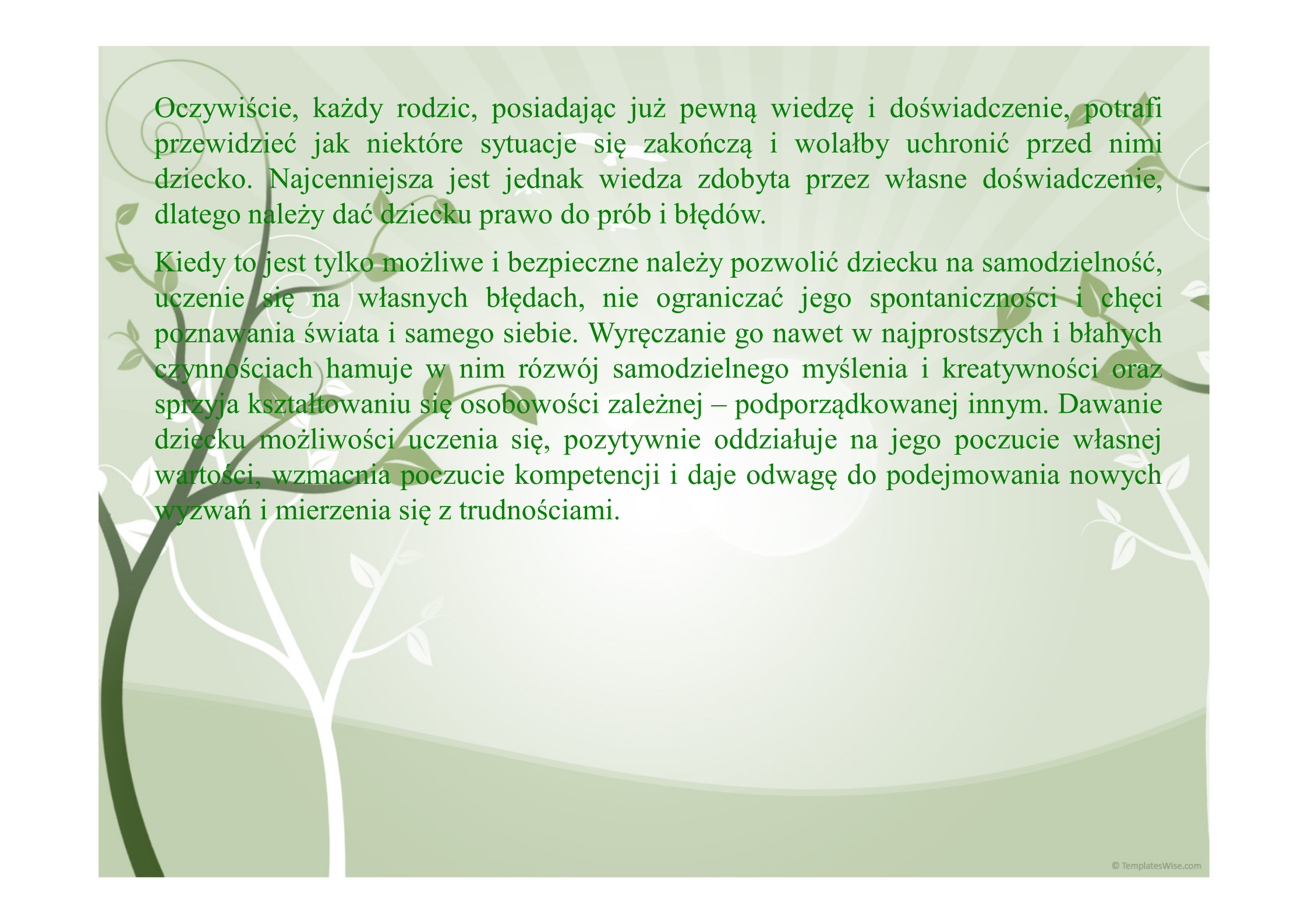
Rodzic pouczający – interpretujący zachowania dziecka według własnych schematów i pouczający je, co powinno czuć i myśleć w danej sytuacji. Nie uwzględnia zdania dziecka, odmienności jego przeżyć. Dziecko uczy się zależności od innych, bardzo często kształtuje się u niego osobowość zależna.

Rodzic obwiniający – wpajający dziecku, że to on ma zawsze rację, bo jest starszy, mądrzejszy. Czasami posługuje się również sarkazmem, obelgami i ironią, poniża dziecko. Nie rozmawia z dzieckiem, tylko komunikuje mu swoje decyzje. Dziecko rośnie w przekonaniu, że cokolwiek powie lub zrobi i tak zostanie źle ocenione, bardzo często jest niepewne siebie, ma niską samoocenę i problemy emocjonalne.

Rodzic bagatelizujący – umniejszający znaczenie przeżyć i problemów dziecka. Ignoruje, to co dziecko mówi, szybko pociesza, ale nie stara się zrozumieć dziecka. Skutkuje to często obniżoną samooceną i niskim poczuciem własnej wartości.

Błąd 5. „Zrobię to za ciebie”

Nawet najlepszy rodzic nie może uchronić dziecka przed wszystkimi trudnościami i przeszkodami. Z punktu widzenia rozwoju nawet nie powinien. To dzięki radzeniu sobie z codziennymi wyzwaniami dziecko się rozwija. Powinno ono uczyć się jak radzić sobie z porażkami i niepowodzeniami, które są elementem codziennego życia i nabywania nowych umiejętności. Oczywiście należy wspierać dziecko w trudnych sytuacjach, jednak nie jest właściwe robienie wszystkiego za nie. Błąd ten jest powielany bardzo często. Rodzic chce uchronić dziecko przed niepowodzeniem lub zaoszczędzić czas i energię (zakładanie butów przez trzylatka, karmienie butelką rocznego dziecka – będzie szybciej). Wyręcza więc dziecko w czynnościach, które ono, na pewno wolniej i mniej starannie, potrafi wykonać. Jednak im dłużej będzie wyręczane, tym dłużej zajmie mu zdobycie i doskonalenie umiejętności. Dotyczy to często bardzo prozaicznych z punktu widzenia rodzica, ale niezwykle ważnych dla dziecka czynności, takich jak jedzenie, ubieranie się, zabawa, obowiązki (karmienie dwulotka zamiast pozwolenie mu na samodzielne spożywanie posiłków; wyręczanie dziecka trzyletniego w ubieraniu się zamiast ewentualnej pomocy; karmienie butelką rocznego dziecka, zamiast stałych posiłków i używania łyżki ; budowanie za dziecko konstrukcji z klocków zamiast pozwolenie mu na własną kreatywność ; odrabianie za dziecko prac domowych, zamiast pomagania, zachęcania do samodzielności). Odbieranie dzieciom inicjatywy skutkuje obniżaniem się umiejętności społecznych. Dziecko zaczyna odbiegać od rówieśników – staje się mniej zaradne, mniej samodzielne.



Oczywiście, każdy rodzic, posiadając już pewną wiedzę i doświadczenie, potrafi przewidzieć jak niektóre sytuacje się zakończą i wolałby uchronić przed nimi dziecko. Najcenniejsza jest jednak wiedza zdobyta przez własne doświadczenie, dlatego należy dać dziecku prawo do prób i błędów.

Kiedy to jest tylko możliwe i bezpieczne należy pozwolić dziecku na samodzielność, uczenie się na własnych błędach, nie ograniczać jego spontaniczności i chęci poznawania świata i samego siebie. Wyręczanie go nawet w najprostszych i błahych czynnościach hamuje w nim rozwój samodzielnego myślenia i kreatywności oraz sprzyja kształtowaniu się osobowości zależnej – podporządkowanej innym. Dawanie dziecku możliwości uczenia się, pozytywnie oddziałuje na jego poczucie własnej wartości, wzmacnia poczucie kompetencji i daje odwagę do podejmowania nowych wyzwań i mierzenia się z trudnościami.

Błąd 6. „My przeciwko nim”

Często jest tak, że rodzina jest wewnętrznie podzielona. Rodzice, co prawda, są zgodni, mają wspólny front wychowawczy, jednak używają go nie dla dzieci, ale przeciwko nim. Wychodzą z założenia, że dzieci muszą być im bezwzględnie podporządkowane i nie mają prawa do własnego zdania w kwestiach dotyczących rodziny. Dzieci, widząc ten stan zawiązują koalicję przeciwko rodzicom. W ten sposób w domu tworzą się obozy, często panuje wzajemna niechęć. Dzieje się tak nawet, mimo najlepszych intencji i przekonania, że działa się na korzyść dzieci i rodziny.

Należy sobie wówczas uświadomić, że rodzina jest jednością, każdy ma w niej rolę, ale nie należy się w niej sztywno zamykać. Należy otworzyć się na potrzeby wszystkich członków, dyskutować otwarcie o problemach i tworzyć zespół. Dziecko w rodzinie powinno mieć prawo do własnej opinii, do powiedzenia, co mu się podoba, a co nie, do własnych pomysłów i postulatów. Wszystkie sugestie dzieci powinny być wspólnie przedyskutowane, nie wolno ich ignorować czy wyśmiewać.

Raz ustalone zasady nie mogą obowiązywać cały czas – trzylatek nie może mieć takich obowiązków, ograniczeń i przywilejów jak dziesięcioletek, dlatego co jakiś czas należy przedyskutować i „odświeżyć” reguły obowiązujące w domu.

Aby taka forma współpracy była możliwa warto ze sobą dużo rozmawiać i spędzać czas wspólnie całą rodziną, np. na wspólnej zabawie, wycieczkach, spacerach. Ważne, by sprawiała to przyjemność wszystkim członkom rodziny. Wówczas jest okazja do wzajemnego poznania swoich przekonań, pomysłów i zacieśnienia więzi rodzinnych.

Błąd 7. Żelazna dyscyplina

Celem dyscypliny jest zmiana złych zachowań dziecka, a nie udowadnianie, kto ma rację, a kto nie. Rygorystyczne zasady, nie dające dzieciom możliwości swobodnego zachowania i pozbawiające wpływu na cokolwiek odnoszą skutek odwrotny – dziecko buntuje się lub zamyka w sobie. Dyscyplina ma być tak pomyślana, aby dawać dziecku lekcję na temat jego zachowania – złamanie konkretnej zasady skutkuje konkretnymi konsekwencjami. Błędem jest wprowadzenie restrykcyjnych, surowych kar oraz nie tłumaczenie dziecku istoty swoich wymagań.

Istotą dyscypliny jest wprowadzenie zasad, którym dziecko jest w stanie sprostać. Zasady należy wprowadzać już od bardzo wczesnego dzieciństwa. Aby dyscyplinowanie było skuteczne i przynosiło zamierzony efekt wychowawczy należy wprowadzać dyscyplinę w odpowiednim momencie, będąc spokojnym i opanowanym, nigdy w złości, bo zakłóca ona ocenę sytuacji.

Wyładowywanie na dziecku złości i frustracji pod pozorem wprowadzania dyscypliny skutkuje negatywnymi konsekwencjami dla emocji dziecka i jego samooceny. Dziecko ma zobaczyć konsekwencje swojego zachowania, a nie być ofiarą słabości swojego rodzica, który nie potrafi zapanować nad emocjami, nie umie być konsekwentnym w stawianiu jasnych zasad i wymagań dziecku.

W momencie, gdy konieczne jest zastosowanie kary wobec dziecka należy pamiętać, by była ona współmierna do czynu – nie może być zbyt surowa, ale też zbyt trudna do wyegzekwowania przez rodziców. Niedopuszczalne są kary fizyczne i poniżające dziecko!

Błąd 8. „Rób to, co mówię, a nie to, co robię”

Zadaniem rodziców jest między innymi przekazanie dziecku wartości, wprowadzenie go w świat moralności i zasad społecznych. Można do tego wykorzystać na przykład rozmowę, komentowanie otaczającej rzeczywistości, czytanie bajek i opowiadań. Na niewiele jednak zdadzą długie i mądre wyjaśnienia, jeśli słowa nie zostaną poparte przykładem płynącym od rodziców. Komunikaty kierowane do dziecka muszą być spójne – czyn podkreśla i wzmacnia słowa, a słowa są uzupełnieniem zachowań. „Nie wolno krzyczeć” nie brzmi wiarygodnie z ust rodzica, który wrzeszczy na współmałżonka czy dzieci, „Trzeba mówić dzień dobry, proszę, przepraszam, dziękuję” nie przyniesie skutku, gdy rodzic nie wita się z innymi ani nie używa zwrotów grzecznościowych. Zdarza się, że rodzic nie mogący sobie poradzić z zachowaniem dziecka sięga po kary fizyczne. Jest to złe z co najmniej dwóch powodów – po pierwsze poniża dziecko, a po drugie uczy je rozwiązywania trudnych sytuacji poprzez agresję. Jeżeli tak się dzieje, rodzic nie powinien być zdziwiony, że dziecko zaczyna bić czy kopać inne dzieci i że tłumaczenie „Nie wolno bić innych” nie odnosi żadnego skutku.

Dzieci uczą się bardzo wielu zachowań poprzez obserwację ważnych dla nich osób. Najważniejszymi są oczywiście rodzice, którzy przez długi okres czasu są często jedynymi wzorami dla dziecka. Mając to na względzie rodzice powinni pamiętać, że ich słowa zawsze powinny być poparte czynami, bowiem to co robią, jak zachowują się w danej sytuacji, ma dla dziecka większe znaczenie, niż to co mówią.

Błąd 9. Ignorowanie potrzeb i trudności dziecka

Z punktu widzenia osoby dorosłej dziecięce problemy i trudności są często błahe i proste do rozwiązania. Dlatego też, trudno im zrozumieć, że dziecko może mieć trudności z poradzeniem sobie z czymś oraz że emocje które temu towarzyszą bywają ogromne. Często też wychodzą z założenia, że zachowanie dziecka jest wynikiem jego uporu, złośliwości czy przekory. Dla dziecka natomiast dana sytuacja może być po prostu trudna do pokonania i oczekuje ono pomocy i wsparcia. To, że inne dziecko w tym samym wieku korzysta już z nocnika, potrafi policzyć do 10 albo mówi zdaniami złożonymi, nie oznacza, że każde jest do tego zdolne.

Zawsze należy mieć na względzie, że rozwój każdego dziecka mimo pewnych norm przebiega indywidualnie. Nie należy krytykować dziecka, gdy nie jest w stanie czegoś zrobić i unikać porównywania go z innymi. Każde dziecko jest wyjątkowe. Każde ma zalety, umiejętności, zainteresowania, ale też wady i słabości. Każde w inny sposób pokazuje, że jest mu trudno. Należy uważnie obserwować dziecko, poznać jego wzór zachowania, poziom aktywności, temperament.


Część zachowań, choć mogą być uciążliwe dla otoczenia lub wydawać się dziwne, są naturalnym elementem rozwoju. Warto zwrócić uwagę, czy dziecko ze względu na swoje trudności czuje się źle, jest odrzucone przez rówieśników, ma problemy z wypełnianiem podstawowych obowiązków. Należy wspierać dziecko w pokonywaniu trudności, pomagać w radzeniu sobie z trudnościami oraz okazać mu dużo cierpliwości i troski.

Jeżeli rodzice nie potrafią pomóc dziecku lub gdy zachowania dziecka są niepokojące warto zwrócić się do specjalisty – pomoże on zidentyfikować problem lub wyjaśnić wątpliwości i da wskazówki postępowania.

Błąd 10. Hamowanie naturalnej radości życia i ciekawości świata

Dzieci są bezpośrednie i spontaniczne. Każdego dnia poznają świat poprzez obraz, dźwięk, dotyk, zapach i wyobraźnię. Ich świat jest pełen magii, cudów i poczucia, że wszystko jest możliwe. Tym światem chcą się podzielić ze swoimi rodzicami. Ci jednak, zajęci samymi sobą, codziennością, pracą, obowiązkami, często odtrącają dzieci, gaszą w nich tę naturalną energię ciągłymi „nie teraz”, „nie mam czasu”, „muszę popracować”, „za chwilę”, „pobaw się sam”, „przestań wreszcie zawracać mi głowę”, „nie mam siły odpowiadać na Twoje pytania, przestań ciągle gadać”. Powtarzające się ignorowanie i hamowanie aktywności dziecka powoduje, że tracą one spontaniczność, naturalną radość, są spięte i skupione tylko na spełnianiu oczekiwań rodziców.

Tymczasem bycie rodzicem, nie tylko dbającym o fizyczne potrzeby dziecka, ale potrafiącym dać swój czas, uwagę i bezinteresowną miłość, powinno być najważniejsze w hierarchii wartości. Należy aktywnie uczestniczyć w życiu dziecka, obserwować je, szczerze się nim interesować oraz dawać mu świat przejrzystych zasad i wartości. Warto posłuchać dzieci, spojrzeć ich oczami na świat i zwyczajnie z nimi pobawić. Ważne, by wygospodarować czas zarezerwowany tylko dla dziecka, na wspólną z nim rozmowę, zabawę, taki, w którym ono jest w centrum uwagi.



Każdy może być dobrym rodzicem, najważniejsze, by być świadomym doniosłości tej ważnej roli. Odpowiedzialne rodzicielstwo dopuszcza błędy, ale nie godzi się na tkwienie w nich i brak pracy nad sobą. Bycie rodzicem to okazywanie głębokiej, bezinteresownej miłości swojemu dziecku w każdym słowie i geście, każdego dnia, niezależnie od tego, co zrobiło i jak się zachowało.